

Radosław Skrycki, Grzegorz Jacek Brzustowicz

"Bitwa pod Granowem 1627. Studium z dziejów Nowej Marchii i Księstwa Zachodniopomorskiego w czasach wojny trzydziestoletniej", Grzegorz Jacek Brzustowicz, Choszczno 2007 : [recenzja]

Rocznik Chojeński 1, 173-176

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Jacek Brzustowicz, BITWA POD GRANOWEM 1627. STUDIUM Z DZIEJÓW NOWEJ MARCHII I KSIĘSTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO W CZASACH WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ, Choszczno 2007, ss. 439.

Dzieje wojny trzydziestoletniej (1618–1648), chociaż często podejmowane w badaniach historyków obcych, w historiografii polskiej nie doczekały się kompleksowych opracowań. Polski czytelnik „skazany” jest na rozliczne prace o charakterze przyczynkarskim, zajmujące się wycinkowo pewnymi aspektami konfliktu w wymiarze problemowym lub geograficznym. Praktycznie w ogóle nie ukazują się tłumaczenia zachodnich pozycji, często klasycznych. Stąd z dużym uznaniem należy przyjąć każdą próbę wypełnienia tej luki, tym bardziej, że dotyczy ona problemów i zagadnień pomorsko – nowomarchijskich, a więc tyczy się obszaru, nad którym badania w ostatnim czasie przeżywają renesans.

Nowa Marchia, w wielu dziedzinach badawczych zapóźniona, otrzymała oto obszerne opracowanie dziejów wojny trzydziestoletniej, głównie w jej duńskim okresie. Książka znanego regionalisty, doktora Grzegorza Jacka Brzustowicza to obowiązkowa pozycja dla wszystkich profesjonalistów, ale także dla „tylko” amatorów historii regionu. Sama zaś bitwa granowska, stanowi „odkrycie” autora, dokumentowane zarówno naukowymi publikacjami¹ jak i filmem,

¹ Zob. przede wszystkim: G.J. Brzustowicz, *Granowo, 24 lipca 1627 roku. Zapomniana bitwa wojny trzydziestoletniej. Część I*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 21, 2006, nr 4, s. 225–242; *Granowo... Część II*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 22, 2007, nr 1, s. 5–25. Pełne zestawienie literatury w recenzowanej pracy.

prezentacją multimedialną oraz wieloma lokalnymi działaniami popularyzatorskimi i upamiętniającymi². Doceniając zasługi na tym polu, profesjonalizm i dobry warsztat, a także niewątpliwy autorytet autora, wskazać należy na kilka niedociągnięć omawianej pozycji, które wyeliminowane w przyszłości, pozwolą na pełniejsze i jeszcze lepsze, w naszym odczuciu, przedstawienie podjętego tematu. Poniższe uwagi należy traktować więc przede wszystkim w kategoriach glosy do *opus magnum*, którym niewątpliwie jest książka G.J. Brzustowicza.

Recenzowana pozycja składa się z kilku części, przy czym ich układ wprowadza już na początku chaos, wywołany umieszczeniem swego rodzaju inwokacji (380 rocznica bitwy pod Granowem) oraz licznych, wprowadzających słów Wójta Gminy Krzęcin, Ambasadora Republiki Czeskiej, Wicedyrektora Austriackiego Forum Kultury, obszernych *Podziękowań* (czy zasadne było kilkakrotne powtarzanie wielu nazwisk?), *Wykazu skrótów* a następnie *Spisu treści* i *Zagadnień wstępnych* w takiej właśnie kolejności. Stwarza to pewien zgrzyt w odbiorze, by nie powiedzieć zniecierpliwienie, całkiem zresztą niepotrzebne, bo dalej narracja toczy się już logicznie i składnie.

Część zasadnicza zbudowana jest z siedmiu rozdziałów. Pierwszy poświęcono przyczynom wybuchu wojny trzydziestoletniej i jej przebiegowi, począwszy od defenestracji praskiej w 1618 r. po 1629 r. i wycofanie się Duńczyków z wojny, a więc w tak zwanym powszechnie okresie czeskim (tu określonym jako czesko-palatynacki) i duńskim. Następny omawia losy Brandenburgii i szczególnie Nowej Marchii w tym właśnie okresie, losy niepewne i zagmatwane, co było efektem przede wszystkim niejednoznacznej i asekuranckiej polityki elektora Jerzego Wilhelma.

Kolejne trzy rozdziały stanowią już bezpośrednio wprowadzenie do bitwy i opis samego starcia, w którym doszło do rozbicia uciekających ze Śląska wojsk duńskich przez armię cesarską.

Następnie dowiadujemy się o konsekwencjach bitwy, zarówno tych mających bezpośredni skutek dla Nowej Marchii jak i Pomorza. Ich efektem była okupacja tych obszarów przez wojska Wallensteina, przerwana dopiero w 1630 r. przyłączeniem się Szwedów do wojny i ich wkroczeniem na Pomorze, następnie do wschodniej Brandenburgii, a więc na obszar bezpośrednio nas interesujący.

Książkę zamyka biograficzny przegląd najważniejszych dla rozważań autora postaci, *Zakończenie*, *Wybór źródeł* (w którym przytoczono w oryginale wiele ciekawych i ważnych dokumentów) oraz *Źródła ilustracji*, *Bibliografia* i streszczenia w pięciu (sic!) językach (angielskim, niemieckim, francuskim, słowackim i czeskim).

² 1 lipca 2007 roku w Granowie i Krzęcinie odbyły się uroczystości związane z uczczeniem 380 rocznicy bitwy granowskiej. Odślonięto tablicę pamiątkową, zaś uroczystości towarzyszyły prezentacja multimedialna, wystawa w Muzeum Ziemi Choszczeńskiej, pokazy musztry i walk oddziałów w strojach z epoki.

Tak obszerna rozprawa a zarazem nowe i uzupełniające spojrzenie na bitwę, jak sugeruje autor jedną z ważniejszych w tym okresie, możliwe było dzięki dotarciu do nowych źródeł oraz szerokiego wyzyskania istniejącej literatury – zarówno polskiej i niemieckiej (jako najłatwiej dostępnych) jak i czeskiej (czy nawet szerzej – czechosłowackiej), duńskiej i anglosaskiej. Kwerenda źródłowa jest zaiste imponująca. Dr Brzustowicz dotarł zarówno do dokumentów przechowywanych w Niemczech (Magdeburg, Berlin) jak i w Szwecji (Sztokholm), Danii (Kopenhaga), Austrii (Wiedeń) czy Czechach (Brno, Praga, Opawa), żeby wymienić tylko te najważniejsze. Wedle słów samego autora, penetracja ta nie została jeszcze zakończona i z niecierpliwością wypada oczekiwać jej podsumowania w formie publikacji.

Również cytowana literatura robi pozytywne wrażenie, tym bardziej, że autor sięgnął także do opracowań pisanych tak hermetycznym dla polskiego odbiorcy językiem jak duński czy szwedzki. Dziwić więc może w tym kontekście nie wyzyskanie klasycznej pozycji Geoffreya Parkera *The Thirty Years War* (I wyd. New York 1984, potem wielokrotnie wznawiane i uzupełniane). Co prawda w bibliografii widnieje jej niemieckojęzyczne wydanie (poz. 282), próżno jednak by go szukać w przeglądzie literatury dokonanej przez autora na s. 21 w przypisie 31 i w innych miejscach pracy. Również jedyna jak do tej pory synteza konfliktu lat 1618–1648 w języku polskim, także pióra G. Parkera nie znalazła się w omawianej rozprawie³.

Ważną stroną książki są liczne ilustracje, niestety, jakość reprodukcji a co za tym idzie i ich czytelność jest stosunkowo słaba. Jest to ważny i często niedoceniany element publikacji naukowej, stąd należałoby zalecić przywiązywanie większej roli do doboru ikonografii i jakości ich reprodukcji. Dotyczy to zarówno wykorzystanych przedstawień ikonograficznych jak i kartograficznych. Wiele z nich jest błędnie opisanych a czasami i zidentyfikowanych. Dla przykładu: na s. 96 ryc. 22 nie przedstawia widoku (Kędzierzyna-) Koźła a najprawdopodobniej Kassel lub jakieś inne niemieckie miasto (czytelność nie pozwala na dokładną identyfikację) z dzieła *Civitates Orbis Terrarum* Geорга Brauna i Fransa Hogenberga (Kolonja 1570 i nast.). W tym monumentalnym wydawnictwie z miast śląskich ujęto jedynie Wrocław, Legnicę i Nysę. Na s. 100, ryc. 23 autor publikuje wycinek mapy, której autorem, jak sam podaje był Nicolas Piscatore (winno być: Piscator, względnie Visscher). Niemożliwa byłaby jednak jej identyfikacja, jeśli sugerowalibyśmy się fragmentem tytułu(?) zawartym w *Źródłach ilustracji* pod poz. 23. Nie jest znana mapa Piscatora, która miałaby taki tytuł, co więcej, ten

³ G. Parker, *Wojna trzydziestoletnia*, w: *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej. Część 2*, „Konfrontacje Historyczne”, red. A. Mączak, Warszawa 1992, s. 98–135.

przytoczony sugeruje że jest to mapa Śląska. To swoiste kuriozum kartograficzne to zapewne mapa Brandenburgii, Pomorza i Meklemburgii wydana w 1629 r. (potem 1630 i 1633), obejmująca także interesujący autora obszar. Niestety, tego typu pomyłek jest znacznie więcej, wypada więc zasugerować ostrożniejsze traktowanie materiału ilustracyjnego lub uprzednią konsultację.

Te krytyczne uwagi dotyczące strony ikonograficznej mają jedynie zasygnalizować pewne niedociągnięcia, w niczym jednak nie umniejszają zasadności takiego doboru ilustracji (poza jednym wyjątkiem, wspomnianego wyżej widoku „Kozła”). Na podkreślenie zasługuje duży własny wkład autora w tworzenie ilustracji – *vide* barwne *Tablice rekonstrukcji militarnych* oraz liczne mapy (czy jednak w tym przypadku nie należałoby zrezygnować z bogatego sztafażu i zbyt dużych czcionek opisu, na czym zyskałaby czytelność, a co byłoby także zgodne z zasadami konstruowania map historycznych?).

Najbardziej jednak rażący i źle wpływający na odbiór publikacji jest swoisty „bałagan” redakcyjny. Widoczny jest niestety brak profesjonalnej korekty, co zaowocowało wieloma potknięciami w budowie przypisów (zdarza się, że pełne tytuły podawane są dopiero w kolejnym przypisie) czy konstrukcji bibliografii (np. brak jakiegokolwiek klucza w zestawieniu imponującej bibliografii autora omawianej publikacji). Przyczyną takiego stanu rzeczy jest na ogół pośpiech – w tym wypadku zapewne także on był powodem tych niedokładności; można się domyślać, że autor chciał zdążyć z opublikowaniem swego dzieła na czas obchodów rocznicy bitwy. Bez wątpienia to chwalebny zamiar, stracił jednak na tym profesjonalizm wydawnictwa. To chyba najbardziej rzucający się w oczy mankament książki; wypada więc postawić w tym miejscu postulat, by kolejne jej wydanie opracowane zostało redakcyjnie od podstaw.

Jak widać z powyższego, podstawowe uwagi mają w zasadzie charakter „techniczny” i w niczym nie deprecjonują zasadności podjęcia tematu i takiego jego ujęcia. Wady, o których mowa wyżej wpływają jedynie na ogólną recepcję książki, a zwrócenie na nie uwagi miało w zamyśle recenzenta poprawić jej kształt w przyszłości. Są to usterki możliwe do usunięcia w toku procesu redakcyjnego, nie wymagają od autora dodatkowej pracy nad źródłami czy literaturą.

Na koniec warto dodać, że książka, która w polskiej historiografii znakomicie wypełnia pokaźną lukę, została pozytywnie przyjęta przez badaczy czeskich, m.in. dr. Ji iego Juroka i dr. Radka Fukalę. Tego ostatniego badacze dziejów Śląska, a szczególnie jego dawnej kartografii, znają chociażby z pozytywnych recenzji wydanej ostatnio książki Bogusława Czechowicza⁴.

⁴ B. Czechowicz, *Visus Silesiae. Treści i funkcje ideowe w kartografii Śląska XVI-XVIII wieku*, Wrocław 2008.